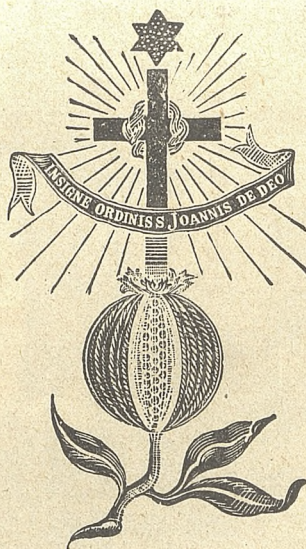


SPRAWOZDANIE SZPITALA BONIFRATRÓW

W KRAKOWIE

ZA ROK 1906

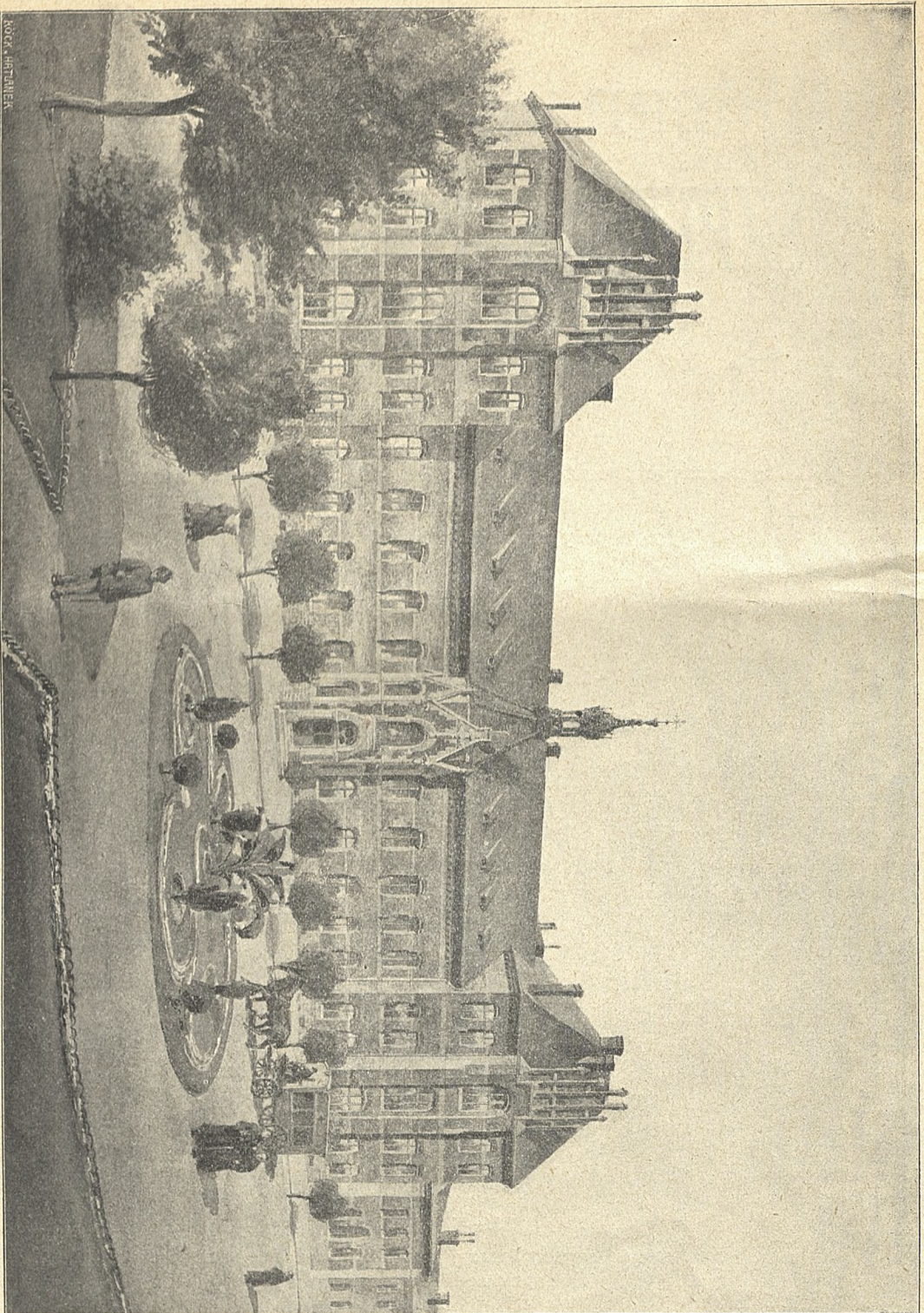
o leczonych tamże chorych, których bez względu na religię,
narodowość i stan
przyjęto, pielęgnowano i leczono.



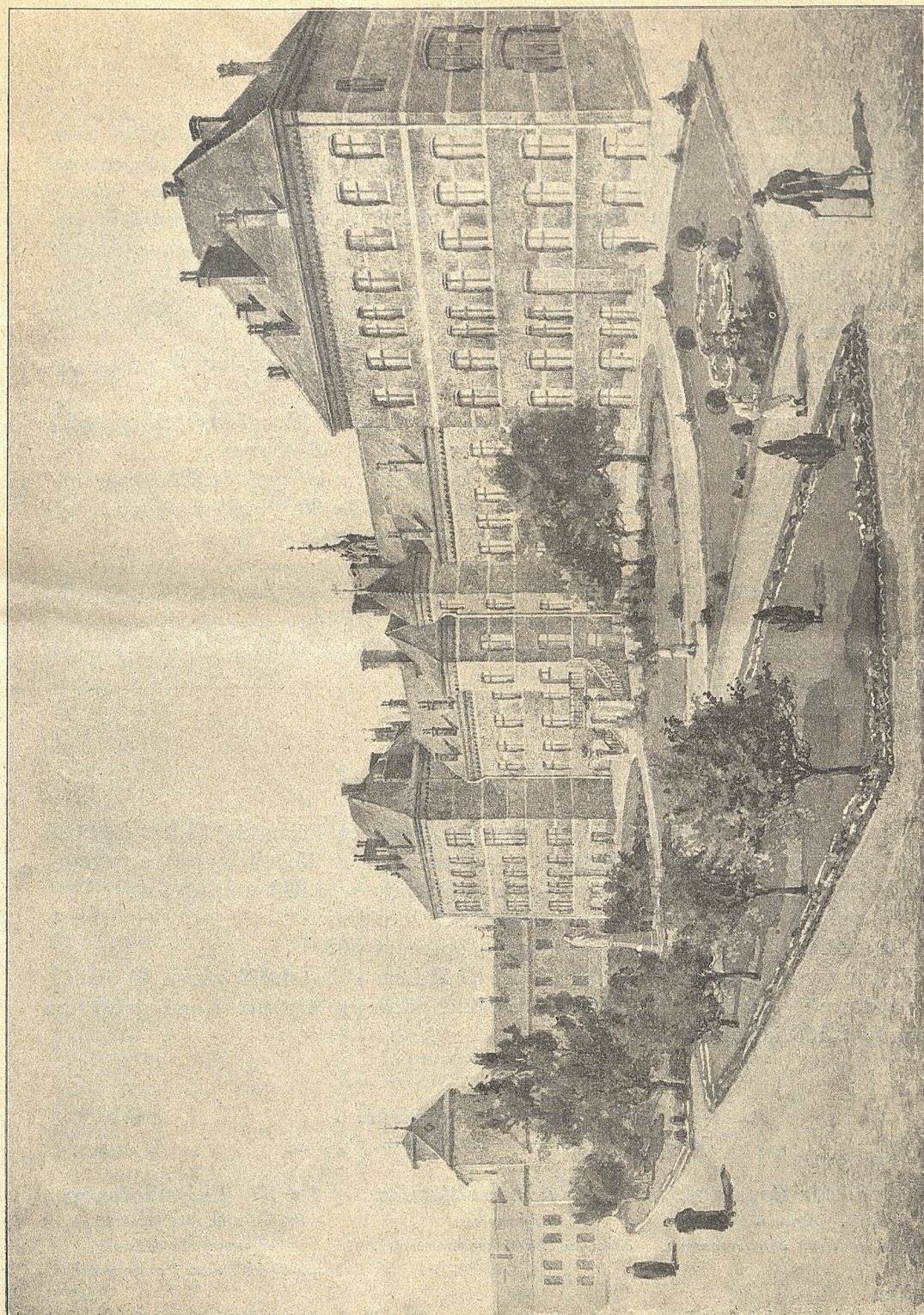
W KRAKOWIE

CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU” POD ZARZĄDEM A. ŚWIERZYŃSKIEGO
NAKŁADEM KONWENTU BONIFRATRÓW

1907



NOWY SZPITAL JUBILEUSZOWY IMIENIA CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA BONIFRATRÓW W KRAKOWIE
od frontu.



NOWY SZPITAL JUBILEUSZOWY IMIENIA CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA BONIFRATRÓW W KRAKOWIE
od ogrodu.



działalność Szpitala w r. 1906 przedstawia się następująco: Szpital nasz, założony w r. 1609 przez Waleryana Montelupi dla 12 chorych, posiadał od 1. listopada 1897 r. 60 łóżek; z powodu połączenia starego szpitala z nowym, a z tem potrzebnej rekonstrukcyi, została liczba łóżek w starym szpitalu od stycznia 1905 na 35 zredukowana: od listopada 1906 powiększyła się natomiast liczba łóżek w nowym szpitalu do 100.

Chorych w roku ubiegłym było leczonych ogółem **786**, w tej liczbie **43** pozostałych z r. 1905.

Z przyjętych w r. 1906 chorych było: Rzym.-kat. **674**, gr.-kat. **5**, protestantów **3**, bezwyznaniowy **1**, izraelitów **60**; razem **743**.

Opuściło Szpital: wyleczonych **516**, z polepszeniem **95**, niewyleczonych **27**, zmarło **72**; razem **710**. Pozostaje na r. 1907 w kuracyi **76** chorych.

Chorzy przebywali w Szpitalu ogółem **15 720** dni, z których **14.326** bezpłatnie. Przeciętna ilość dni leczenia każdego chorego wynosiła **20**. Napływ chorych był największy w grudniu (100), najmniejszy w sierpniu (40).

Śmiertelność największa była w grudniu (11), najmniejsza w sierpniu (2). Procent śmiertelności równał się 9'1‰; po odrąceniu zaś zmarłych na gruźlicę (25), uwiad starczy (8), choroby serca nieuleczalne (4), nowotwory (3), przywiezionych w stanie konania (2) — procent śmiertelności równał się u pozostałej liczby leczonych 2'48‰.

Chorych na gruźlicę leczonych było **134**.



Ambulatorya szpitalne udzieliły bezpłatnej pomocy lekarskiej **32.946** chorym. Mieszkańcy Krakowa korzystali z tej pomocy w **15.869** wypadkach, mieszkańcy Podgórza w **8.794**, inne miejscowości kraju w **8.283** wypadkach.

W ogólnej liczbie ambulantów było **1.817** żołnierzy.

Na oddziale chirurgicznym wykonano operacyi **502**.

Lekarstw zaordywowano w ciągu roku **21 184** na sumę **6.349** koron **61** hal.

Opatrunki chirurgiczne i inne lekarskie potrzeby Szpitala i ambulatoryum wynosiły **2.168** koron **85** hal.

Dr Stanisław Pareński,

Prof. Uniw. Jagiellońskiego, Konsulent Szpitala.

Dr Aleksander Bossowski,

Prof. Uniw. Jagiellońskiego,

Prymaryusz oddziału chirurgicznego.

Dr Jan Frącskiewicz,

Prymaryusz

oddziału chorób wewnętrznych.

Dr Fr. Krzysztalowicz,

Prof. Uniw. Jagiellońskiego,

Prymaryusz oddziału chorób skórnych i wenerycznych.

Dr Adam Langie,

Okulista.

Dr Bolestaw Rzegociński,

Sekundaryusz Szpitala.

NARODOWOŚĆ CHORYCH.

Nazwa kraju	Ilość	Nazwa kraju	Ilość
Pozostało z r. 1905	43	Z przeniesienia	747
Ameryka Północna	1	Morawy	6
Czechy	2	Niemcy	6
Dolna Austria	4	Rosya	19
Galicya	664	Styrya	1
Włochy	1	• Śląsk austriacki	1
Królestwo Polskie	32	Węgry	3
Do przeniesienia	747	Ogółem	786

STAN I ZATRUDNIENIE CHORYCH.

	Ilość		Ilość		Ilość
Pozostało z r. 1905	43	Z przeniesienia	191	Z przeniesienia	328
Ajenci	2	Kucharze	2	Robotnicy fabryczni	89
Aptekarze	1	Kupcy	16	Rolnicy	21
Architekci	1	Lakiernicy	2	Rymarze	2
Bednarze	1	Litografi	1	Rzeźbiarze	2
Blacharze	1	Lokaje	2	Rzeźnicy	2
Brukarze	1	Malarze pokojowi	8	Ślusarze	18
Ceglarze	7	Masarze	16	Służący domowi	19
Cieśle	14	Maszyniści	2	„ kolejowi	4
Druciarze	2	Mechanicy	2	„ magistratu	4
Drukarze	7	Młynarze	3	Stolarze	12
Duchowni świeccy	11	Murarze	20	Strażnicy akcyzy miejsk.	30
„ zakonni	10	Nauczyciele rządowi	5	„ pożarni	9
Ekonomi	3	„ prywatni	3	Studenci	31
Fabrykanci	1	Odlewacze	2	Subjekci handlowi	21
Fryzyerzy	5	Ogrodnicy	4	Szewcy	40
Garbarze	6	Palacze	2	Szklarze	1
Górnicy	5	Pasterze	2	Szlifierze	2
Introligatorzy	5	Piekarze	18	Telegrafisci	1
Kaflarze	14	Pisarze	8	Urzednicy państwowi	2
Kamieniarze	1	Piwowarzy	1	„ prywatni	10
Kelnerzy	8	Portyerzy kolejowi	4	Wyrobnicy	122
Kominiarze	2	„ prywatni	2	Zegarmistrze	2
Koszykarze	3	Posługacze	3	Żebracy	5
Kowale	5	Powroźnicy	1	Złotnicy	1
Krawcy	32	Prywatysci	8	Kobiety w pawil. izolac.	18
Do przeniesienia	191	Do przeniesienia	328	Ogółem	786



Podniętę do założenia klasztoru wraz z szpitalem Bonifratrów w Krakowie dało szczęśliwe wyleczenie króla Zygmunta III przez Brata Miłosierdzia O. Gabryela hr. Ferrare, lekarza przybocznego cesarza Ferdynanda II i późniejszego I przeora Braci Miłosierdzia w Wiedniu. Waleryan Montelupi, przejęty wdzięcznością za pomyślne przywrócenie do zdrowia króla Zygmunta III, sprowadził w r. 1609 w porozumieniu z grupą obywateli krakowskich kilku Braci Miłosierdzia, z O. Franciszkiem Barbawarą na czele, z Rzymu do Krakowa i podarował im w celu osiedlenia się swoją kamienicę przy ulicy św. Jana, gdzie utworzono klasztor z kościołem pod wezwaniem św. Urszuli i szpitalem dla 12 chorych. (We Włoszech znani są Bracia Miłosierdzia pod nazwiskiem *Fattebenefratelli*, w Polsce zwano ich początkowo *Bonifratres* — „dobrzy bracia“, później „Bonifratrami“. Na zgromadzeniu prowincyalnem w r. 1893 odbytem, postanowiono jednogłośnie na wniosek Przeora Konwentu krakowskiego, zachować nazwę „Bonifratrzy“ i nadal dla polskich Konwentów).

W r. 1812 znajdował się klasztor wraz z szpitalem w tak podupadłym stanie, że na zarządzenie króla Fryderyka Augusta, wielkiego księcia warszawskiego, przeniesiono Bonifratrów do wzniesionego podówczas klasztoru OO. Trynitarzy na Kaźmierzu, który to jednak klasztor nie nadawał się weale na budynek szpitalny. Z refektarza OO. Trynitarzy utworzono salę dla 12 chorych, nie mając pozatem żadnych ubocznych lokali dla szpitala koniecznych. W r. 1865 doszedł konwent ze szpitalem do tak wielkiego upadku materialnego i moralnego, że postanowiono zwinąć go zupełnie. Za interwencją Najprzewielebniejszego Konsystorza krakowskiego, wcielono jednak klasztor do austriacko-czeskiej prowincyi zakonnej, wskutek czego umożliwiono jego dalszą egzystencję. Austriacko-czeska prowincya zakonna nie cofała się przed żadną ofiarą, aby ten tak zaniedbany zakład ożywić i do dalszej powołać działalności. Niestety nie udało się wzbudzić zainteresowania u ludności miasta Krakowa dla tego humanitarnego zakładu. Wegetował on dalej tylko, wśród utrapień, pozbawiony odpowiedniej pomocy i wsparcia ze strony kół miarodajnych tak, że w r. 1891 prowincya zakonna poważnie myślała o zniesieniu nie posiadającego podstawy do bytu i w swej działalności chromającego zakładu. Ówczesny prowincyał zakonu O. Jan Sobel, któremu wiele zależało na pomyślnym rozwoju dwóch polskich konwentów w Krakowie i Zebrzydowicach, uczynił ostatnią próbę i obsadził całkiem zubożały, pod względem ubikacyi niedogodnie rozłożony, tylko z trudem pędzący żywot konwent, nowymi Braciami, pokładając w ich gorliwej, bezinteresownej, chętniej do poświęceń działalności nadzieję uratowania Konwentu od zupełnego upadku, a zarazem nadzieję rozwoju nowej, pod każdym względem wydatnej, Boga i ludzi ujmującej działalności z powołaniem naszym związanej. Nadzieje, jakie O. Jan Sobel pokładał w nowych braciach i szlachetne usiłowania, jakie żywił w swem sercu dla dobra krakowskiego Konwentu, uwieńczone zostały wkrótce, dzięki Bogu, obfitym w owoce skutkiem. Już w r. 1892 i dwóch następnych latach, pamiętnych z epidemicznie grasujących w tym czasie cholery i ospy, miała ludność miasta Krakowa możność przekonania się, że Bonifratrzy nie tylko w czasie normalnym,

ale szczególnie w dniach ciężkich potrzeb i udręczenia, w czasie epidemii ofiarowują miastu i krajowi nadzwyczajną pomoc z własnem poświęceniem życia. Po szczęśliwie pokonanej epidemii, przeszedł Konwent natychmiast do coraz większego rozszerzania swej działalności i zwiększał ustawicznie aż do r. 1897 liczbę łóżek dla chorych od 12 aż do 60, nie posiadając przytem żadnego kapitału zakładowego. Chorych umieszczono częścią w celach Braci, częścią na korytarzach klasztornych do tego celu ze znacznym nakładem urządzonych. Celem wszystkich tych prymitywnych urządzeń i adaptacyi było stworzenie szerszego pola dla działalności Bonifratrów i dostarczenia tak prowincyi zakonu jakoteż ludności Krakowa dowodu, że przy gorliwej i bezinteresownej pracy Braci, tudzież przy trochę sprzyjających materyalnych stosunkach, przy odpowiedniej pomocy i poparciu ze strony społeczeństwa, dalsza egzystencya krakowskiego Konwentu Bonifratrów jest zupełnie możliwą.

Coraz większy napływ chorych, dający się szczególnie odczuć w porze zimowej, jak i niepomyślne stosunki sanitarne zakładu zmusiły znów Konwent, dla braku własnych potrzebnych środków materyalnych, do zwrócenia się do publiczności z prośbą użyczenia Konwentowi pomocy przy wzniesieniu nowego nowoczesnym wymaganiom higieny odpowiadającego szpitala. Zdawało się jednak, że wszystkie te prośby pozostaną bez skutku!

Dopiero w r. 1898 z okazji 50-letniego pełnego chwały panowania Jego Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I utworzył się komitet złożony z poważnych obywateli miasta Krakowa i kraju, pod protektorem Jego Eminencyi X. Kardynała z Kozielska Puzyny i galicyjskiego Episkopatu, który w porozumieniu z Konwentem postanowił rozpocząć budowę nowego szpitala dla 100 chorych, licząc na pomoc i społeczną dobroczynność kraju. Kamień węgielny pod budowę nowego szpitala położył dnia 17. maja 1897 roku, po odprawieniu mszy świętej w kaplicy klasztornej, Jego Excellencya namiestnik Leon hr. Piniński w obecności członków komitetu, licznych duchownych i świeckich dygnitarzy, oraz obywateli miasta, a dnia 7. października 1906 roku po wielu niezliczonych trudach i troskach, po nader mnogich nieprzewidzianych przeszkodach, ukończono budowę przy pomocy Boga i poparciu znanej z ofiarności ludności Galicyi tak, że przystąpiono do poświęcenia i otwarcia jego.

Najjaśniejszy Pan zezwolił najłaskawiej, by nowy szpital, zbudowany ku pamięci 50-letniego Jego panowania, nosił Najwyższe Jego Imię. Budynek szpitalny projektowany przez profesora Teodora Talowskiego i przez tegoż, tudzież p. architekta Janusza Rawicz Niedziałkowskiego i budowniczych Piotra Kozłowskiego i Mitasińskiego zbudowany, tworzy piękną i majestatyczną budowlę monumentalną, przynoszącą wielką chlubę tym wszystkim, którzy do niej przyczynili się w jakikolwiek sposób radą lub czynem.

W dniu 7. października 1906 roku o godzinie 9 zrana przybył Jego Eminencya Kardynał z Kozielska Puzyna, w towarzystwie prowincyałów austriacko-czeskiej i pruskiej prowincyi, licznych przeorów prowincyi zakonnej i członków Konwentu do kaplicy szpitalnej, w celu poświęcenia nowego zakładu. Zwierzchnicy władz duchownych i świeckich, członkowie komitetu, liczni obywatele Krakowa, reprezentacya gmin wiejskich i wielu przyjaciół i dobroczyńców zakonu, wzięło udział w tej pięknej dla zakonu jak i dla miasta i kraju pełnej znaczenia uroczystości. Po skończonem poświęceniu kaplicy i szpitala i po odprawieniu przez Jego Eminencyę pierwszej Mszy świętej i po udzieleniu przez Niego papieskiego błogosławieństwa wręczył prezes komitetu budowy p. Zdzisław Włodek

przy stosownej przemowie przeorowi Konwentu klucze nowego szpitala, na co odpowiedział przeor Konwentu składając imieniem tegoż i chorych gorące podziękowanie przede wszystkim Najjaśniejszemu Panu, następnie czcigodnemu komitetowi, jak również wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do stworzenia tak pięknego humanitarnego zakładu. Podczas skromnej uczty wydanej przez Konwent dla obecnych gości wystali prowincyałowie i przełożeni Konwentów do Najjaśniejszego Pana, telegram hołdowniczy, na który jeszcze tego samego dnia popołudniu nadeszły z Schönbrunnu następujące wyrazy Najwyższego podziękowania.

*Jego Przewielebność P. Edward Stur, prowincyał Bonifratrów
w Krakowie.*

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył łaskawie z żywym zainteresowaniem przyjąć do Najwyższej wiadomości wieść o otwarciu jubileuszowego szpitala Cesarza Franciszka Józefa I i dziękuje najłaskawiej zgromadzonym przełożonym austriacko - czeskiej prowincyi zakonnej za złożone przy tej sposobności hołdy.

Z Najwyższego polecenia

Kancelarya gabinetowa.

Oprócz tego nadeszły bardzo liczne telegramy z życzeniami i pisma do Konwentu, z pomiędzy których podnieść należy życzenia złożone przez Jego Excelencyę Namiestnika p. Dr Andrzeja hr. Potockiego, zarazem honorowego prezesa komitetu budowy i od najprzewielebniejszych Arcybiskupów i Biskupów Galicyi.

W czasie poświęcenia szpitala oświadczył obecny tamże znany filantrop i profesor Uniw. Jagiell. Radca dworu p. Dr Bolesław Wicherkiewicz, że ku uczczeniu pamięci swej zmarłej żony ś. p. Bożeny zamierza fundować łóżko pamiątkowe; za dar ten złożył przeor Konwentu p. Radcy dworu zasłużone podziękowanie w obecności gości na uroczystości zgromadzonych.

Dnia 8. października o godzinie 7 rano zjawił się Jego Biskupia Mość najprzewielebniejszy Biskup Sufragan Anatol Nowak w celu w murowania za ołtarzem kaplicy kamienia zamykającego sklepienie, a po odprawionej Mszy świętej udzielił w kaplicy szpitalnej obecnym przełożonym prowincyi i Konwentów, braciom i chorym św. Komunii.

Budowa szpitala wraz z wewnętrznym urządzeniem wymagała nakładu 450.000 Koron; wydatek ten pokryto dochodami zbiorowymi w kwocie łącznej 365.000 Koron, tak że pozostały dług wynosi 85.000 Koron. Z większych datków, które na budowę szpitala ofiarowano, należy z uznaniem podnieść dar: Wysokiego Sejmu galicyjskiego 60.000 koron; Świątnej Rady stoł. król. miasta Krakowa 50.000 koron; austriacko - czeskiej prowincyi zakonnej 40.000 koron wraz z witrażem do kaplicy szpitalnej, przedstawiającym św. Elżbietę i nadzwyczaj pięknie przez krakowską firmę „Tuch i Ekielski“ wykonanym, wartości 1.200 koron; c. k. państwowej loteryi dobroczynnej 20.000 koron; krakowskiej powiatowej Kasy Oszczędności wraz z gminami powiatu krakowskiego 15.000 koron. Oprócz wspomnianych większych ofiar fundowano dotychczas następujące łóżka pamiątkowe, których kapitał fundacyjny po 4.000 koron wynoszący, również na budowę szpitala zużytkowano; w szczególności następujące osoby poczyniły takie fundacje: Franciszek Bartynowski 1 łóżko, Ludwika Bojanowska 1, Feliks Bojanow-

ski 2, Ks. Stanisław Chromiński 1, Ks. Franciszek Dzikiewicz 1, Zygmunt Jałbrzychowski 2 (10.000 K.), Franciszka Kirchmayer 1, Erwina Chorażyna 1, Kornelia Kochańczykowa 1, pułkownik Wacław Kochańczyk 1, Dr Stanisław Koy 1, Marya Krzyżanowska 1, Jan Krzyżanowski 1, Żegota Pauli 1. J. Excellencya Dr Andrzej hr. Potocki 1 (6.000 K.), Józefa Ścibor Rylska 1, Kasa Oszczędności miasta Krakowa 1, Magistrat miasta Podgórze 1, Ks. Roman Sanguszko 1, Kasper Srokosz 2, Ks. Piotr Strzelichowski 1, Ludwika Tapfertowa 1, Zofia Wołodkowiecowa 3, Konstanty Wołodkiewicz 1, Teofila Znamięcka 2, Bożena Wicherkiewiczowa 1. Datki fundacyjne po 4.000 koron na dalsze łóżka pamiątkowe, dla utworzenia których — jak ufamy Bogu — znajdują się nowi dobroczyńcy, obrócone zostaną na spłacenie zaległego długu w kwocie 85.000 koron.

Chcąc szczerobliwej ludności Galicyi, wyrazić w należyty sposób wdzięczność za świadczone przy budowie szpitala ofiary, postanowił Konwent urządzić w nowym gmachu szpitalnym łóżka poświęcone czci sławnych, u polskiego narodu, wielkiego poważania doznających mężów, w szczególności króla Jana III Sobieskiego, Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki. Król Jan III Sobieski wielki przyjaciel i dobroczyńca Bonifratrów, interweniował u papieża Aleksandra VIII w sprawie kanonizacyi założyciela naszego zakonu św. Jana Bożego i utworzył w r. 1659 we Lwowie klasztor Bonifratrów wraz ze szpitalem, który jednak zwinęto w r. 1786. Oby Bóg raczył zezwolić, by z czasem znaleźli się hojni dobroczyńcy, którzyby ku pamięci wielkiego króla Jana III Sobieskiego wskrzesili na nowo zwinęty klasztor Bonifratrów we Lwowie, a zarazem nazwali ten nowy humanitarny zakład imieniem wielkiego dobroczyńcy naszego zakonu.

Oprócz wspomnianych wyżej trzech łóżek, utworzono jeszcze dalsze cztery a mianowicie ku czci, Jego Eminencyi X. Kardynała Puzyny dla okazania wdzięczności za dokonane poświęcenie nowego szpitala. Kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, Kardynała Dunajewskiego i Biskupa Sufragana Anatola Nowaka, jako znanych wielkich przyjaciół i dobroczyńców Bonifratrów. Aby również wyrazić wdzięczność prasie krakowskiej, która bez różnicy na wyznawane zasady polityczne popierała wedle możliwości nasze szlachetne dzieło, ustawiono i na jej cześć łóżko z napisem „Prasa krakowska 1906“.

W westybulu nowego szpitala umieszczono wielką marmurową tablicę, na której ku wiecznej pamięci wyryto złotymi głoskami nazwiska wszystkich ofiarodawców i fundatorów łóżek pamiątkowych. Za tych wszystkich, którzy swymi ofiarami przyczynili się do budowy szpitala, jak i za wszystkich dobroczyńców naszego Konwentu odprawia się co tydzień w kaplicy szpitalnej Msza św. a popołudniu odmawianym bywa Różaniec św. przez Braci i chorych.

Od dnia 15. listopada 1906 roku jest szpital w pełnym ruchu; urządzenie jego jest pod każdym względem doskonałe, pokoje posiadają wiele światła i powietrza, cztery obszerne wgłębienia w korytarzach pozwalają chorym przebywać w porze dziennej poza łóżkiem, a nadto posiada szpital kilka oddzielnych pokoi przeznaczonych dla chorych zamożniejszych. Koszta bieżące nowego szpitala są jednak tak znaczne, że n. p. cały stały dochód roczny w kwocie około 14.000 koron, nie wystarcza nawet na potrzebny opał.

Myśl, że na nowym szpitalu ciąży dług w wysokości 85.000 koron, że Konwent łącznie z chorymi utrzymywać musi około 150 osób dziennie, że dalej na pokrycie olbrzymich wydatków — prócz procentów w kwocie 7.200 koron od kapitału zakładowego, prócz subwencji ze strony Wysokiego Sejmu, krakowskiej Rady miejskiej i Kasy Oszczędności miasta Krakowa, czynszu z dwóch małych

domów w kwocie 7.200 koron, prócz zatem łącznej sumy 14.400 koron — nie posiada Konwent innego majątku, przejmuje nas trwoga i obawa ze względu na utrzymanie tego zakładu już na najbliższą przyszłość, gdybyśmy nie mogli się spodziewać pomocy z zewnątrz. Nie pozostaje nam zatem wśród tych niekorzystnych warunków materialnych nic innego, jak polecić ten nowy humanitarny zakład i nadal życzliwości i szczodroblewości szlachetnych przyjaciół ludzkości w Galicyi.

Dlatego też zwraca się Konwent do wszystkich instytucji i towarzystw finansowych, które rokrocznie wspierają subwencyami różne zakłady humanitarne z gorącą prośbą o łaskawą pamięć o naszym ubogim zakładzie. Również zwraca się Konwent do wszystkich pp. notaryuszy i adwokatów kraju z prośbą, by zapytywani przy sporządzeniu testamentów o radę, polecali szpital Bonifratrów w Krakowie łaskawym względem testujących. Niechaj gotowa do ofiarności ludność Galicyi weźmie nasz zakład, który z jej łaskawych darów powstał, w macierzyńską swą opiekę i staranie, niechaj go wspiera dobroczynnie wedle możliwości, by nie tylko utrzymał się w swym obecnym stanie, ale i rozwijał się coraz więcej i działał skutecznie dla miasta i kraju. Oby Bóg pozwolił, aby dług 85.000 koron ciążyący na nowym szpitalu uległ umorzeniu do roku 1909, w którym Konwent obchodzić będzie jubileusz swego 300-letniego istnienia w Krakowie i by Konwent mógł bez troski o dalszą egzystencję spoglądać z ufnością w dalszą przyszłość.

My Bonifratrzy, pewni powszechnej życzliwości i dobrego usposobienia ludności Galicyi, będziemy czuli się szczęśliwymi i zadowolonymi w tym pięknym katolickim kraju i ze zwiększonym zapałem oddamy się naszemu humanitarnemu i wzniosłemu powołaniu bezinteresownie i pełni poświęcenia.



Kończąc, poczuwamy się do miłego obowiązku wyrażenia naszej najgłębszej wdzięczności Wysokiemu Sejmowi, Jego Eminencji X. Kardynałowi z Kozielska Puzynie, Najprzewielebniejszym Arcybiskupom i Biskupom jak wogóle Wielebnemu Duchowieństwu Galicyi, za usilne wspieranie i przyjazne ugaszczanie naszych kwestarzy; Wysokim Władzom państwowym i krajowym, Świetnej Radzie król. stoł. miasta Krakowa, Świetnej Dyrekcyi miejskiej Kasy Oszczędności, PP. Właścicielom dóbr i włościanom za życzliwą gościnność okazywaną naszym Braciom podczas kwesty; Szanownym Redakcyom pism miejscowych za chętne i korzystne popieranie naszej działalności, PP. lekarzom zakładu za ich bezinteresowną a gorliwą pracę, poświęconą biednej, cierpiącej ludzkości, jak również wszystkim dobroczyńcom i przyjaciołom, którzy w ubiegłym roku wspierali nas w jakikolwiek sposób. Wszystkim tym zasyłamy z całego serca serdeczne „Bóg zapłać“.

Kraków, 1. stycznia 1907 r.

Br. Laetus Bernatek.

Przeor Konwentu i Definitor prowincyi,

Magister farmacji,

ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną,

właściciel medalu honorowego

za czterdziestoletnią wierną służbę.

Wykaz liczbowy chorych

we wszystkich niżej wyszczególnionych piętnastu Szpitalach Bonifratrów
austriacko-czeskiej prowincji zakonnej w roku 1906 przyjętych, leczonych
i pielęgowanych.

Miejscowości Szpitali Bonifratrów	Ilość łóżek *)		Pozostało z r. 1905	Przybyło w r. 1906		Między tymi było							Wyszło		Zmarło		Pozostało w leczeniu na r. 1907		Liczba dni leczenia
	Mężczyzn	Kobiet		Mężczyzn	Kobiet	Katolików	Gr. katol.	Ewangel.	Starokat.	Starozak.	Mahomet.	Bezwyzn.	Mężczyzn	Kobiet	Mężczyzn	Kobiet	Mężczyzn	Kobiet	
Wiedeń założony w r. 1614	350	299	—	5806	—	5267	30	153	—	350	1	5	5484	—	346	—	275	—	107756
Walezyce w Dolnej Austr. założony w r. 1605 . . .	60	57	—	1163	—	1127	—	25	—	11	—	—	1126	—	34	—	60	—	11875
Kraków założon. w r. 1609 przył. do czesko-austr. prowincji w r. 1865 . .	100	43	—	725	18	674	5	3	—	60	—	1	625	13	67	5	76	—	15720
Zebrzydowiec w Galicji, zał. w r. 1611, przył. do czesko-aust. pr. w r. 1797	28	14	13	263	230	490	1	2	—	—	—	—	254	228	8	2	15	13	9123
Praga założony w r. 1620 .	179	171	—	3309	—	3199	1	43	5	54	—	7	3124	—	184	—	172	—	67395
Gorycya w Nadbrzeżu, pu- bliczny szpital założony w r. 1656.	200	249	—	1455	—	1407	41	5	—	2	—	—	1259	—	199	—	246	—	81847
Nowe Miasto nad Mett. w Czechach, założony w r. 1692	30	27	—	431	—	420	—	8	—	3	—	—	402	—	27	—	29	—	8867
Cieszyn na Szląsku austr. założony w r. 1700 . . .	60	70	—	1209	—	1031	—	157	—	21	—	—	1135	—	81	—	63	—	22994
Prościejów na Morawach założony w r. 1739 . . .	66	44	—	1053	2	1046	—	5	—	3	—	1	982	1	69	1	46	—	16920
Kukus w Czechach, założ. w r. 1743.	18	12	—	98	—	96	2	—	—	—	—	—	83	—	17	—	10	—	3219
Berno założony w r. 1748	62	60	—	1361	—	1308	1	42	—	10	—	—	1298	—	64	—	59	—	21957
Berno założony w r. 1898	148	146	—	27	—	27	—	—	—	—	—	—	7	—	22	—	144	—	52761
Letowice na Morawach założony w r. 1750 . . .	24	20	—	286	—	274	—	9	—	3	—	—	273	—	14	—	19	—	5320
Wiedeń dom dla rekonwa- lescentów, zał. w r. 1753	50	33	—	640	—	609	2	8	—	20	—	1	623	—	3	—	47	—	14011
Line założony w r. 1783. .	80	77	—	1355	—	1329	—	21	1	4	—	—	1302	—	53	—	77	—	27928
Wyzowice na Morawach założony w r. 1788 . . .	14	14	—	215	6	193	—	24	—	4	—	—	202	5	14	—	13	1	5385
Razem . . .	1469	1336	13	19396	256	18497	83	505	6	545	1	15	18179	247	1202	8	1351	14	479078
		1349		19652				19.652					18426		1210		1365		
																			21.001

Wiarygodność powyżej podanych cyfr statystycznych potwierdza

Fr. Edward Stur,

Prowincjał i Wizytator,

Kawaler orderu Franciszka Józefa,

właściciel medalu honorowego za czterdziestoletnią wierną służbę,

papieskiego krzyża: »Pro ecclesia et pontifice«,

podwójnego medalu Salvatora głównego i rezydencyjalnego

miasta Wiednia.

Wiedeń, 1 stycznia 1907.

*) Podczas liczniejszego napływu chorych ustawia się w razie konieczności do użytku większą jeszcze liczbę łóżek.

Warunki przyjęcia kandydatów do Zakonu Bonifratrów.



Kandydaci powinni mieć nie mniej lat 16, nie więcej nad 35. Kapłani, lekarze, aptekarze, jakoteż i inne osobistości z wyższem wykształceniem, którzy przekroczyli już lat trzydzieści pięć, a pragnęliby dobrowolnie wstąpić do naszego Zakonu, aby zupełnie bezinteresownie z nabytą wiedzą oddać się na usługi biednych chorych podług swego praktycznego wydoskonalenia — mogą być przyjęci jako tercyarze i oblaci do Zakonu i w takim razie nie potrzebują nowicyatu odbywać.

Muszą być zupełnie zdrowi i nie mieć żadnych wad fizycznych i umysłowych.

Łagodny i spokojny charakter jest koniecznym, gdyż praca przy chorych wymaga wielkiej cierpliwości.

Oprócz tego każdy kandydat powinien posiadać metrykę chrztu, świadectwo moralności z właściwego urzędu parafialnego, świadectwo przynależności, oraz świadectwo szkolne.

Wstępujący do Zakonu musi też być wolnym od wszelkich zobowiązań światowych, bez długów i powinności wspierania rodziców i krewnych.

Każdy kandydat, chcący poświęcić się służbie szpitalnej, powinien wstąpić w progi nasze w dobrej intencji zbawienia siebie przez tę pracę, bez żadnych ubocznych korzyści.

Kandydaci powinni wносить podania do Przewielebnego urzędu prowincyalnego Braci Miłosierdzia w Wiedniu II, Taborstrasse 16, lub też do Przeora Konwentu krakowskiego, wymieniając dokładnie imię i nazwisko swoje i rodziców, wiek, miejsce zamieszkania, stopień wykształcenia, dotychczasowe zatrudnienie i ewentualny pobyt w innym klasztorze.

